

Uranos i Kronos

Władca w otchłań potomków przyszłego zamętu;
Zrzucił, w głąb ciemności snu; pod ziemię, na wieczność.
Rdza matczyna gryzie skroń, podając gigantów.
W rodzie ocalał brat, Sierp, by zwalić nieboskłon.

Krzyk - matczyna pierś na szkwał, zraniona i niema;
Z dna się odzywa, cicho, tytanów pragnienie:
Choć i oręż dierz ze szkła, z krwi kuty chaosu,
Pójdź i w oczy patrz, rychło obaczysz sen cienia.

Chronos zakrzywia przestrzeń, by oślepl Uranos.
Ziemia szczęśliwa i tnie nic wiecznego żniwa.
Zmysły posłyszają i w rdzeń potężnych odgłosów;
Serce odżyje bratnie, odwieczne zamysły.

Kronos sierpem uderza w więzienie pajęczce;
Huk usłyszał Uranos, zaznacza swe dzieje.
Idzie po ojca, Kronos, koło się zatacza
Przepowiedni upadku, a Fatum się śmieje.

Kończy się władza, a pieśń Aojda zaczyna.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Pallas, dodano 20.12.2016 07:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.